

Bp Jacek Grzybowski: Encyklika „Aeterni Patris” – odnowa w duchu św. Tomasza

Papież przekonywał, że punktem wyjścia w promowaniu realistycznego i prawdziwie metafizycznego myślenia powinna być filozofia oparta na rozważaniach i przemyśleniach św. Tomasza z Akwinu. Stąd apel – stanowiący sedno encykliki – do katolickich środowisk na całym świecie o przywrócenie na uczelniach, uniwersytetach i w szkołach katolickich filozofii zgodnej z umysłem św. Tomasza z Akwinu – pisze bp Jacek Grzybowski w „Teologii Politycznej Co Tydzień”: „Aeterni Patris. Rozum w świetle wiary”.

Pamięci ks. prof. Andrzeja Maryniarczyka – wielkiego miłośnika i promotora filozofii św. Tomasza z Akwinu – dedykuję

Liturgiczne wspomnienie św. Tomasza z Akwinu jest okazją nie tylko do przypomnienia życia, twórczości i geniuszu Akwinaty, ale pozwala także zobaczyć wpływ jaki jego teologia i filozofia ma na współczesność. Rozwój myśli Tomasza po jego śmierci doczekał się wielu opracowań. Pokazują one, że recepcja twórczości Doktora Anielskiego była skomplikowana i bardzo burzliwa. Dla współczesnego tomizmu szczególnie ważny stał się jednak wiek XIX – jeden z najbogatszych w wydarzenia i treści – okres historii myśli ludzkiej.

Ideowe bogactwo XIX wieku

Jeśli popatrzymy na ten czas nie tyle pod kątem dat, ile wydarzeń o znaczeniu ideowym, to uzmysłowimy sobie, że otwiera go wielka rewolucja francuska (1789), a kończy wybuch I wojny światowej (1914). W zrozumieniu znaczenia tych ponad stu dwudziestu lat może pomóc stworzone przez francuskiego historyka Fernanda Braudela (1902–1985) wyrażenie: długie trwanie (fr. *longue durée*). Zaproponowana przez niego w badaniach nad ludzkimi dziejami fraza oznacza szeroką perspektywę czasową, w której dokonują się znaczące przemiany cywilizacyjne i religijne. W metodologicznej koncepcji Braudela wydarzenia polityczne (bitwy, wojny, katastrofy) stanowią najpłytszą

warstwę historii, na głębszym poziomie znajdują się procesy gospodarcze, natomiast przemiany cywilizacyjne i religijne budują poziom najgłębszy, który jest zarazem najważniejszy dla zrozumienia całości dziejów. Z perspektywy długiego trwania większość wydarzeń politycznych jest zatem nieistotna, a wręcz niezauważalna, sedno historii stanowi rozwój idei i ich celowa realizacja[1]. Używając, zaproponowanego przez Braudela terminu, można powiedzieć o „długim trwaniu” XIX wieku, które zaowocowało nie tyle historycznymi zdarzeniami, ile politycznymi i filozoficznymi ideami. Ich głębokie zadziwiające, a nawet zatrważające konsekwencje dostrzeżono dopiero w wieku XX.

*Jedną z kluczowych postaci,
która zrozumiała moc
filozoficznych idei
rozbrzmiewających w
dyskusjach tego stulecia, był
papież Leon XIII*

Teorie, koncepcje i przesłania jakie zrodziły się w tym okresie – kantyzm, heglizm, materializm, marksizm, społeczny i biologiczny ewolucjonizm,

pozytywizm, radykalny ateizm – wypełniły kluby dyskusyjne, uniwersyteckie sale wykładowe, gabinety polityczne i izby parlamentów. Nie wszyscy żyjący wówczas intelektualiści zdawali sobie sprawę z przemożnej siły filozoficznych nowinek czy znaczenia ideowych propozycji. Tylko uważny namysł nad tym, co wtedy dokonywało się w europejskiej myśli, co działo się w kulturze, nauce, historii, filozofii i religii, pozwalał dostrzec nadchodzące poważne zmiany. Jedną z kluczowych postaci, która zrozumiała moc filozoficznych idei rozbrzmiewających w dyskusjach tego stulecia, był papież Leon XIII.

Jego właściwe nazwisko brzmiało Gioacchino Vincenzo Raphaelo Luigi Pecci. Urodził się w 1810 roku, a zmarł 20 lipca 1903 w Watykanie. W latach 1846–1877 był arcybiskupem Perugii, potem kamerlingiem Świętego Kościoła Rzymskiego, a od 20 lutego 1878 roku 256 Głową Kościoła katolickiego. Jako papież był autorem bardzo wielu ważnych encyklik i dokumentów kościelnych odnoszących się do istotnych spraw religijnych, społecznych, ekonomicznych i politycznych: *Inscrutabili Dei Consilio. O postaciach zła w społeczeństwie oraz misji Kościoła i*

papiestwa (1878); *Quod apostolici muneris. O błędach socjalistów, komunistów i nihilistów* (1878); *Aeterni Patris. O znaczeniu filozofii* (1879); *Diuturnum illud. O pochodzeniu władzy cywilnej* (1881); *Humanum genus. O masonerii* (1884); *Immortale Dei. O ustroju państwa chrześcijańskiego* (1885); *Sapientiae christianae. O obowiązkach katolików wobec Kościoła* (1890); *Rerum novarum. O kwestii robotniczej* (1891); *Caritatis. O położeniu Kościoła w Polsce* (1894); *Mirae caritatis. O Sakramencie Eucharystii* (1902)[2].

To właśnie on, pod koniec XIX wieku, w czasach bardzo trudnych dla Kościoła katolickiego, we wrogiej chrześcijaństwu światopoglądowej atmosferze spowodowanej wpływem idealistycznych filozofii i fascynacjami rodzącym się marksizmem, ten właśnie papież ogłosił 4 sierpnia 1879 roku encyklikę *Aeterni Patris*.

Papież wskazywał kapłanom i biskupom sposoby intelektualnego wspomagania i odbudowywania, zachwianego przez nurty postoświeceniowe i modernistyczne

Ten wysokiej rangi dokument kościelny dotyczył ówczesnej duchowej i ideowej sytuacji Europy. Papież wskazywał kapłanom i biskupom sposoby intelektualnego wspomagania i

odbudowywania, zachwianego przez nurty postoświeceniowe i modernistyczne, znaczenia teologii i religii w życiu społecznym. Po dramatycznych wydarzeniach rewolucji francuskiej zagrożenie dla wiary w Boga Stwórcę, posłuszeństwa Jego prawom wpisanym w stworzenie, mocy zbawczego orędzia Chrystusa i posłannictwa Kościoła, przyszło z jednej strony od postheglowskiego idealizmu z jego panteizującymi wnioskami, których nie da się ostatecznie pogodzić z wiarą w Boga osobowego, z drugiej zaś z rodzącego się pozytywistycznego scjentyzmu i optymistycznej wiary w naukę i wiedzę.

Moc filozoficznych koncepcji

Jeśli misją Kościoła jest nauczanie – pisał Leon XIII – to jest on odpowiedzialny także za ocenę treści, jakie pojawiają się w życiu

społecznym i politycznym. Narody, państwa i wspólnoty nie żyją jedynie sprawami ekonomicznymi czy bytowymi, ale przede wszystkim tym, co dokonuje się w kulturze, sztuce, filozofii.

Wśród tych środków najważniejsze miejsce zajmuje odpowiednie wykorzystanie filozofii. Nie na próżno bowiem Bóg wszczepił duszy ludzkiej światło rozumu. Dodane światło wiary bynajmniej nie umniejsza ani nie niszczy sprawności i mocy ludzkiego intelektu, a wprost przeciwnie – raczej go udoskonala, a zwiększając jego siły czyni go zdolnym do pojmowania spraw wyższych [...] Również sam Kościół nie tylko zezwala i zaleca, lecz wręcz nakazuje, żeby uczeni chrześcijańscy szukali pomocy w filozofii[3].

Cechą ówczesnego czasu – czyli drugiej połowy XIX wieku – było dla papieża swoiste *bankructwo umysłowe*. Zapewne przyczyniły się do tego błędy scholastyki z okresu jej upadku i degradacji w XIV i XV wieku – nominalizm, indywidualizm, subiektywizm, tendencje do naturalizmu, zagubienie klarowności wywodu w labiryncie formułek. Scholastyka stała się dla oświeceniowych uczonych pośmiewiskiem i traktowana była z pogardą. Leon XIII miał świadomość tych historycznych zaszłości, dlatego encyklika zostaje wydana w czasie społecznego nieporządku, który jest skutkiem intelektualnego chaosu i światopoglądowego zamieszania, stanowiąc wezwanie do poszukiwania autentycznej wiedzy ludzkiej. Ten kościelny dokument był podjęciem próby sprowadzenia ludzi i narodów zarówno na drogę prawdy, jak i na drogę wiary.

Leon XIII wiedział, że natura ludzka jest słaba, bo choć człowiek w swoim działaniu powinien kierować się wskazaniem rozumu, to jednak w wielu sprawach, szczególnie moralnych i obyczajowych, rozum często błądzi, a wraz z nim błądzi i wola. Nie można zaprzeczyć – pisał papież – że przewrotność idei i mniemań jakie zrodziła materialistyczna filozofia wpływa deprawacyjnie na ludzkie poczynania. A zatem jeśli rozum ludzki właściwie i realistycznie ujmie rzeczywistość i będzie mocno osadzony na solidnych i prawdziwych racjach, wtedy zdoła obronić się przed fałszem. Papież zrozumiał, że właściwa odnowa katolicyzmu i jego ochrona przed ideowymi zagrożeniami będzie jednak niepełna bez odrodzenia intelektualnego, jakie może dokonać się przez nauczanie w teologii i filozofii właściwych zasad myślenia i działania.

Papież zrozumiał, że właściwa odnowa katolicyzmu i jego ochrona przed ideowymi zagrożeniami będzie niepełna bez odrodzenia intelektualnego, jakie może dokonać się przez nauczanie w teologii i filozofii właściwych zasad myślenia i działania

A że ludzka natura ma to do siebie, że w swym działaniu postępuje za rozumem, przeto jeśli rozum w czymś zbłądzi, to i za nim wola może łatwo w tym upaść. Również i tak się zdarza, że przewrotność mniemań, które mają swoją siedzibę w rozumie, wpływa

na poczynania ludzkie i je deprawuje. I przeciwnie – jeśli rozum ludzki będzie zdrowy, mocno osadzony na solidnych i prawdziwych zasadach, wtedy bez wątpienia przysporzy wiele rozlicznych dobrodziejstw ku pożytkowi społeczeństwa i osób prywatnych. (Aeterni Patris, nr 2).

„Idźcie do Tomasza”

Papież przekonywał, że punktem wyjścia w promowaniu realistycznego i prawdziwie metafizycznego myślenia powinna być filozofia oparta na rozważaniach i przemyśleniach św. Tomasza z Akwinu. Stąd apel – stanowiący sedno encykliki – do katolickich środowisk na całym świecie o przywrócenie na uczelniach, uniwersytetach i w szkołach katolickich filozofii zgodnej z *umysłem św. Tomasza z Akwinu – ad mentem Sancti Thomae*. Tylko ona pozwoli dostarczyć słusznych i godziwych podstaw dla formacji sumień i podjęcia wyzwań jakie chrześcijaństwu postawiła myśl i nauka XIX wieku.

[...] przypominamy, że nie mamy niczego, co byłoby dla Nas bardziej cenne i bardziej przez Nas pożądane, jak to, abyście wszyscy najczystsze strumienie mądrości, wypływające nieprzerwaną i przebogatą strugą z Anielskiego Doktora, podali hojnie i obficie całej uczącej się młodzieży. W pierwszym rzędzie oczywiście to, że w tych naszych niespokojnych czasach, wskutek machinacji i podstępów jakiegś oszukańczej nauki, zwalczana jest wiara chrześcijańska; i dlatego młodzież, a szczególnie ci, którzy są nadzieją Kościoła, powinni być

wychowani na posilnym i mocnym pokarmie doktrynalnym, aby mocni siłą intelektualną i duchową oraz sownie wyposażeni w odpowiednią broń do walki, wczesnie przyzwyczajali się mądrze i energicznie bronić religii, zawsze gotowi – według napomnień apostojskich – do obrony wobec każdego, kto domaga się od nas uzasadnienia tej nadziei, która w nas jest (1 P 3,15), i do udzielenia napomnień oraz przekonywania opornych (Tm 1,19). (Aeterni Patris, nr 26-27).

Przewodnikiem i mistrzem w filozoficznych i światopoglądowych zmaganiach powinien być Akwinata.

Oznajmiamy więc, że chętnie i wdzięcznym sercem należy przyjąć wszystko, cokolwiek zostało mądrze powiedziane, cokolwiek zostało przez kogoś odkryte i myślą uchwycone. Was wszystkich, Czcigodni Bracia, wytrwale zachęcamy, abyście dla ochrony i ozdoby wiary katolickiej, dla dobra społeczeństwa, dla rozwoju wszystkich dyscyplin naukowych przywrócili do dawnej świetności złotą mądrość świętego Tomasza i jak najszerzej ją rozpropagowali. (Aeterni Patris, nr 31).

Filozofia na trudne czasy

Papieskie stwierdzenie, że myśl Tomasza z Akwinu ma trwałą wartość, miało niewątpliwie za cel zmotywowanie i zmobilizowanie ówczesnych środowisk katolickich do filozoficznej pracy. Encyklika usankcjonowała i wzmocniła te nurty porządkując kierunki, modyfikując tendencje, korygując błędy. Zachęta, a wręcz napomnienie, jakie papież kierował do chrześcijańskich uczonych, aby inspirowali się myślą Akwinaty wynikało z oczekiwania, że rozwijając myśl tomistyczną w konfrontacji z agresywnym materializmem, scjentyzmem i marksizmem, katolicyzm sprostą tym trudnym wyzwaniom.

Niech wybrani przez Was roztropnie nauczyciele starają się usilnie wpajać naukę św. Tomasza w dusze uczniów i niech w wyraźnym świetle ukazują jej niezbitość i wzniosłość w stosunku do pozostałych doktryn. Założone przez Was Akademie, bądź te, które macie założyć, niech ją wyjaśniają i pielęgnują, i niech ją stosują do zwalczania coraz bardziej rozpowszechniających się błędów. Aby jednak nie przedstawiano rzekomej za prawdziwą, ani też skażonej nie wpajano jako czystej, baczcie, aby mądrość Tomasza była czerpana z samych jej źródeł, albo

przynajmniej z tych nurtów, co do których panuje wśród uczonych pewne i zgodne przekonanie, że wyprowadzone wprost z samego źródła aż dotąd biegną nietknięte i nie zamulone.(*Aeterni Patris*, nr 31).

Rezultatem tej szczególnej przyjaźni mądrości i chrześcijaństwa ma być bowiem kompatybilność prawd filozoficznych i prawd wiary

Nauczanie filozofii ma nawiązywać zatem do najważniejszych starożytnych i średniowiecznych tradycji szkół chrześcijańskich. To trud harmonijnego

łączenia studium filozofii z chrześcijańską zdolnością do przyjęcia Bożego Słowa. Dlatego nie przez przypadek w tytule encykliki występuje wyrażenie „filozofia chrześcijańska”. Wskazuje ono na filozofię racjonalną, autonomiczną, wypracowaną poprawnie według własnych reguł, do których chrześcijanin powinien „przyłgnąć w duchu przyjaźni dla wiary i Bożego Objawienia”. Rezultatem tej szczególnej przyjaźni mądrości i chrześcijaństwa ma być bowiem kompatybilność prawd filozoficznych i prawd wiary.

Z tych to powodów ci, którzy studium filozofii łączą z uległością wobec wiary, ci właśnie filozofują najlepiej, gdyż blask prawd bożych, wypełniający duszę, wspomaga również jej władze umysłowe i bynajmniej nie odejmuje im przez to godności, a wprost przeciwnie - przydaje im jeszcze więcej szlachetności, bystrości i wytrwałości. (*Aeterni Patris*, nr 9).

Oczekiwana i pożądana synteza religii i filozofii, wiary i nauki może, wedle Leona XIII, dokonać się jedynie przez wprowadzenie porządku w myślenie filozoficzne. Wzorem tej intelektualnej pracy są starożytni Ojcowie Kościoła i średniowieczni doktorzy – mistrzowie scholastyki. Ucząc się od nich rozumiemy, że najlepszym sposobem „oczyszczenia ludzkich umysłów i serc z fałszywych filozofii, które grożą ładowi w Kościele i w społeczeństwie”, jest wprowadzenie do kościelnej edukacji, a poprzez nią do szerokich rzesz wiernych, filozofii dającej właściwe rozeznanie o rzeczywistości – Bogu, człowieku, religii,

społeczeństwie. Oznacza to, że właściwym celem encykliki jest apologia wiary, a w konsekwencji troska o dobro wspólne, pomyślność wspólnot i godziwy rozwój nauki.

Owoce apelu Leona XIII

Wybór przez Leona XIII właśnie św. Tomasza i jego prac był podyktowany realistyczną oceną całej ówczesnej sytuacji Kościoła w coraz bardziej oddalającym się od ideałów chrześcijańskich świecie. Studium nad doktryną Doktora Anielskiego umożliwia odnowienie myśli filozoficznej i teologicznej przez ukazanie, że podstawowym celem poznania nie jest pragnienie stworzenia i wypowiedzenia swoich oryginalnych poglądów, lecz dostrzeżenie i uznanie jedynie i wyłącznie prawdy. Dlatego właśnie należy wskazać na Akwinatę, jako na intelektualnego przewodnika, a na jego nauczanie jako na filozofię wspólną ludzkości, filozofię zdrowego rozsądku, filozofię wieczną – *philosophia perennis*.

Doktor Anielski wyprowadza wnioski filozoficzne zawsze z racji bytowych i z zasad, które są dostępne i zrozumiałe dla wszystkich i zawierają, jakby w swoim łonie, ziarna niezliczonych niemal prawd, które następnne pokolenia uczonych powinny odkryć w stosownym czasie i z jak największym zyskiem i pożytkiem. Gdy tę metodę filozofowania zastosował zarazem do zbijania błędów, osiągnął to, że nie tylko sam jeden zwalczył błędy z wcześniejszych czasów, ale też podał niezwykłony oręż do zwalczania i zniszczenia tych błędów, które nieprzerwaną zmiennością losów pojawią się dopiero w przyszłości. (Aeterni Patris, nr 18).

Jego genialna, a jednocześnie głęboka myśl jest w stanie połączyć tych wszystkich, którzy zawiedzeni poznawaniem wybiórczych tez, tęsknią za całościowym i obiektywnym ujęciem rzeczywistości.

Dalekowzrocza mądrość Leona XIII sprawiła, że uwaga wielu katolickich myślicieli i badaczy skupiła się na mediewistyce i dziełach wielkiej scholastyki. To spowodowało, że studia historyczno-filozoficzne przybliżyły bogatą twórczość Tomasza, a także całą szeroką spuściznę scholastyczną, jako dziedzinę wiedzy, której warto poświęcić uwagę. Dzięki średniowiecznym mistrzom można też odnaleźć

właściwe rozwiązanie problemu stosunku wiedzy do wiary, relacji Objawienia do podstawowych fundamentalnych pytań o sens i cel ludzkiej egzystencji.

Sam Leon XIII nie spodziewał się chyba takiej owocności swojego, zawartego w Aeterni Patris, wezwania

Trzeba jednak powiedzieć otwarcie: sam Leon XIII nie spodziewał się chyba takiej owocności swojego, zawartego w *Aeterni Patris*,

wezwania. Później w jednym z wywiadów przyznał, że ze wszystkich jego encyklik, ta która promowała odrodzenie myśli scholastycznej i tomistycznej jest mu najbliższa. Głos papieski zabrzmiał mocno i ośmielił wielu do obrony tradycyjnej katolickiej filozofii zrodzonej z ducha św. Tomasza. Jej oddziaływanie sprawiło, że na wielu polach i w wielu środowiskach tomistyczny ruch filozoficzny został uruchomiony i wzmocniony. Powołane zostały nowe akademie, uczelnie i stowarzyszenia – belgijski katolicki uniwersytet w Lowanium, Academia Romana di S. Tomasso w Rzymie (jej rektorem został znany zwolennik tomizmu Giovanni Cornoldi 1822-1892). W Paryżu rozpoczyna pracę Societe de St. Thomas, którego rektorem zostaje Maurice d’Hulst (1841-1896) żywo inspirując popularyzację tomizmu we Francji. Rozpoczęto wykłady ze scholastyki na paryskiej Sorbonie, w Lyonie i Mans. W samej Francji pod koniec XIX wieku pojawia wiele czasopism i wydawnictw poświęconych filozofii Akwinaty (najważniejszym jest niewątpliwie Revue de Philosophie). Na uniwersytecie w Salamance powstaje kurs filozofii scholastycznej, a rektorzy uniwersytetów w Saragossie i Walencji propagują tomizm wykorzystując do tych celów nowe podręczniki i czasopisma. Nauka Akwinaty zaczyna być wykładana w Coimbrze, Oxfordzie, Cambridge, Dublinie a nawet na uniwersytecie katolickim w Waszyngtonie. Zupełnie nowy rozdział studiów nad św. Tomaszem rozpoczyna się w 1918 roku w Polsce na Wydziale Teologii i Filozofii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, gdzie absolwenci uniwersytetu w Lowanium (ks. Idzi Radziszewski i o. Jacek Woroniecki OP) upowszechniają tezy i zasady filozofii św. Tomasza.

Ogłoszenie encykliki zaowocowało nie tylko ożywieniem intelektualnym, ale pomogło przede wszystkim dotrzeć do źródeł i opracowywać wydanie tekstów Tomasza. Właśnie za sprawą encykliki *Aeterni Patris* i na wyraźną prośbę Leona XIII już w roku 1882 zaczęło powstawać krytyczne opracowanie wszystkich dzieł, prac i tekstów św. Tomasza z Akwinu oddzielające falsyfikaty, dopiski, dopowiedzenia jego uczniów od tekstów autentycznych. Od imienia papieża seria wydawnicza krytycznie opracowanych dzieł Akwinaty została nazwana Leoniną: *Sancti Thomae Aquinatis doctoris angelici Opera omnia iussu impensaue Leonis XIII P. M. edita* (I–, R 1882 – do dziś). Papież zlecił przygotowanie edycji spełniającej wymagania dobrego edytorstwa, tak aby opracowany tekst opierał się nie na użytkowanych dotychczas wydaniach Akwinaty, ale na manuskryptach. Kardynał T.M. Zigliara zorganizował grupę dominikanów, którzy podjęli się pracy nad tym projektem. Komisja miała najpierw trzy sekcje: rzymską (Sancta Sabina), francuską (Le Saulchoir) i kanadyjską (Ottawa), a w 1964 dołączono jeszcze dwie sekcje: amerykańską (New Haven) i hiszpańską (Torrente, Valencia). Do roku 2020 wydano właściwie wszystkie teksty św. Tomasza zebrane w 50 tomach. Właśnie te krytyczne wydania posłużyły wspomnianym badaczom, w tym oczywiście i Étienne Gilsonowi, na ukazanie genialności Tomasza na mocy samych tekstów. Przez kilka wieków Tomasz był absorbowany za pośrednictwem podręczników, a nie studiowany u źródeł. Neotomiści mogli ukazać rzetelne omówienia stworzone w oparciu o źródła. W połowie XX wieku większość pism Tomasza została wydana i opracowana krytycznie, a zatem nie ma wątpliwości co do autentyczności tych pism. W ten sposób można ukazać, że ta myśl ma w sobie uniwersalizm, że warto ją studiować i do niej wracać. Ta nowość polegała na powrocie do źródeł autentycznej treści tekstów Akwinaty.

Znaczenie filozofii chrześcijańskiej

Z odnową myśli tomistycznej, jaka miała miejsce po ogłoszeniu encykliki *Aeterni Patris* wiąże się również poważna dyskusja na temat wyrażenia – filozofia chrześcijańska. Do dziś fraza ta wywołuje poważne kontrowersje[4]. Trzeba zatem krótko przypomnieć, że samo pojęcie filozofii chrześcijańskiej wykuwało się w toku żarliwych dyskusji, w których ścierali się zwolennicy wprowadzenia i utrzymania tej nazwy z tymi, którzy z różnych przyczyn chcieli z jej stosowania zrezygnować. Na pewno o „chrześcijańskość” filozofii można mówić

raczej w kontekście pewnych inspiracji, czyli bardziej w kontekście odkrycia, niż uzasadnienia. Natomiast chrześcijaństwo jako tradycja religijna może stanowić źródło różnych zagadnień, które filozof objaśnia przy użyciu określonych kategorii pojęciowych właściwych dla danej epoki i funkcjonującego w niej obrazu świata. Zgodzić się trzeba, że samo pojęcie filozofii chrześcijańskiej jest niejednoznaczne i przez to niewyraźne. Jest ono wyrazem połączenia różnych aspektów (historycznego i przedmiotowego), a z jego stosowaniem wiążą się różnorakie problemy. Z jednej strony chodzi o opis pewnego zjawiska w obrębie kultury (zarówno w przeszłości, jak i współcześnie), z drugiej o zasadność określania w taki a nie inny sposób filozofii, z trzeciej – o kryterium przynależności danego myśliciela czy koncepcji do tego nurtu filozofii. W żadnym z tych aspektów nie doszło dotychczas do ostatecznych rozstrzygnięć[5].

Jak przekonują s. Zdybicka i ks. Zieliński filozofia chrześcijańska to typ filozofii ukształtowanej w kręgu doktrynalnego oddziaływania chrześcijaństwa lub uwzględniający w jakiś sposób chrześcijańskie objawienie. Zaznaczają jednak od razu, że pojęcie chrześcijańskiej filozofii jest przedmiotem kontrowersji ze względu na to, że filozofia, jako wiedza czysto racjonalna, jest niezależna od religijnego objawienia. Niektórych jej form historycznych nie można jednak zrozumieć bez uwzględnienia wpływu chrześcijańskiej wiary[6].

Pojęcie chrześcijańskiej filozofii jest przedmiotem kontrowersji ze względu na to, że filozofia, jako wiedza czysto racjonalna, jest niezależna od religijnego objawienia

Problem filozofii chrześcijańskiej jest więc pytaniem o możliwość i warunki współistnienia filozofii, teologii i wiary. Jest to jednak, zauważa Stefan Swieżawski, zagadnienie trudne i

właśnie ono leży u podstaw całej myśli chrześcijańskiej od momentu jej narodzin[7]. Apel Leona XIII wyrażony w *Aeterni Patris* spowodował, że dyskusja o znaczeniu filozofii o proweniencji chrześcijańskiej wciąż trwa – dziś dotyczy ożywionej wiarą racjonalnej refleksji nad kluczowymi tematami współczesności. Swieżawski w konkluzji swych rozważań o znaczeniu filozofii chrześcijańskiej zauważył, że jeżeli

teologii i wierze może być przydatna jakaś filozofia, to tylko metafizyka. Rozumie ją jako filozofię bytu, czysto przyrodzoną refleksję nad najgłębszą strukturą rzeczywistości[8]. I to może być dla naszych tomistycznych refleksji, punkt wyjścia. Dziś bowiem problemy teologiczne nie stanowią osi społecznych debat. Mocne dyskusje światopoglądowe trwają, ale dotyczą obyczajowości (seksualność i jej normatywność, rozumienie płciowości, definiowanie małżeństwa i rodziny, rodzicielstwa i płodności), związanej z obyczajami koncepcji moralności, wizjami antropologicznymi, ideami transhumanizmu i wyzwaniem bioetycznymi. Jednak właśnie w tych sporach ważne jest wykorzystywanie narzędzi jakie daje chrześcijańska filozofia. Mogą one pomóc we właściwym – tak dziś potrzebnym – racjonalnym i etycznie uzasadnionym ujęciu bardzo trudnych dylematów współczesności. Stawiane przez filozofię pytania o moralną godziwość różnych medycznych, biotechnologicznych i obyczajowych praktyk mogą uchronić nas przed zawładnięciem techniki nad człowiekiem. Bez metafizyki, antropologii i etyki nie zrozumiemy jakie konkretne koncepcje antropologiczne i etyczne kryją się za proponowanymi dziś rozwiązaniami prawnymi i społecznymi modelami[9]. Do takiej pracy – twórczej i włączającej się w bieżące debaty – zachęcał filozofów chrześcijańskich Leon XIII. Choć zatem od ukazania się encykliki minęło już ponad 140 lat to przesłanie *Aeterni Patris* pozostaje w mocy.

Bp Jacek Grzybowski

[1] Zob. F. Braudel, *Historia i trwanie*, tłum. B. Geremek, Warszawa 1999, 46–86; W. Wrzosek, *W poszukiwaniu czasu historycznego. Czas – kultura – Historia*, w: *Stosunek do czasu w różnych strukturach kulturowych*, red. Z. Cackowski i J. Wojczakowski, Warszawa 1986.

[2] Zob. A. Szlagowski, *Leon XIII*, Warszawa 2002; Z. Zieliński, *Hasło Leon XIII*, w: *Powszechna encyklopedia filozofii*, tom 6 K-M, red. A. Maryniarczyk, Lublin 2005, s. 314-316.

[3] *Encyklika o filozofii chrześcijańskiej Aeterni Patris. De Philosophia Christiana ad mentem Sancti Thomae Aquinatis Doctoris Angelici in scholis catholicis instauranda*. Łacińskie wydanie encykliki: „Acta Sanctae Sedis”, vol. XII (1879), 97-115; tekst łaciński: http://www.vatican.va/content/leo-xiii/la/encyclicals/documents/hf_1-xiii_enc_04081879_aeterni-patris.html [dostęp styczeń 2021]. Tekst polski: *Aeterni Patris – o filozofii chrześcijańskiej*, tłum. K. Pawłowski, Warszawa 2003; P. Iwański, Hasło *Aeterni Patris*, w: *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. I, A–B, red. A. Maryniarczyk, Lublin 2000, 78-79.

[4] Przypomnijmy, że bardzo krytycznie do zwrotu „filozofia chrześcijańska” odniósł się już w początku XX wieku Martin Heidegger. Na pytanie o możliwość istnienia takiej filozofii w swoim dziele *Fenomenologia i teologia* napisał: „Nie istnieje zatem nic takiego, jak filozofia chrześcijańska – to po prostu drewniane żelazo?” Por. M. Heidegger, *Fenomenologia i teologia*, tłum. J. Tischner, Znak, 1-2 (1979) 295-296, 134.

[5] Por. *Przewodnik po polskiej filozofii chrześcijańskiej XX i XXI wieku*, red. P.S. Mazur, P. Duchliński, P. Skrzydlewski, Kraków 2020, 10.

[6] Por. Z.J. Zdybicka, E.I. Zieliński, hasło: *Chrześcijańska filozofia*, w: *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, tom 2, red. A. Maryniarczyk, Lublin 2001, 167.

[7] Por. S. Swieżawski, *O roli jaką chrześcijaństwo wyznacza filozofii*, Znak, 422-423 (1990), 21-22.

[8] Por. S. Swieżawski, *Rozmyślenia o wyborze filozofii*, w: *Dobro i tajemnica*, dz. cyt., 16-23.

[9] Por. P. S. Mazur, *Chrześcijańska filozofia człowieka w Polsce wobec wyzwań XX i XXI wieku*, *Logos i Ethos*, 2 (2019) 50, 159–178.

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.